GRATIS

Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, PIĄTEK 22 KWIETNIA 1949 ROKU. | Nr 109 (1121)

Narody ukarzą okrutnie

tych, którzy pragną wzniecić nową zawieruchę wojenną. — Przemówienie delegata radzieckiego A. Fadiejewa

Na popołudniowym posiedzeniu drugiego dnia obrad Światowego Kongresu w Obronie Pokoju zabrał głos **delegat radziecki Aleksander Fadiejew**, sekretarz generalny Związku Pisarzy Radzieckich. Przemówienie jego przerywane było wielokrotnie burzliwymi oklaskami. (przemówienie to podajemy w nieznacznym skrócie).

W ostatnich czasach — mówił delegat radziecki — pragnie się przerazić ludzi pewnym słowem. Tym słowem jest propaganda. By uniknąć nieporozumienia pragnę od razu powiedzieć, że **będę prowadził propagandę w obronie pokoju i przeciwko podżegaczom wojennym.**

Mówi się, że umiłowanie tradycji narodowej, własnej ziemi ojczystej, na której powstała nowa kultura radziecka, przeszkadza ludziom radzieckim zrozumieć to, co nazywa się kulturą zachodnią.

Ale czyż wszystko to, co jest wielkiego w kulturze francuskiej, angielskiej, włoskiej, amerykańskiej nie wyrosło z własnej gleby narodowej? **Czy autentyczna kultura całej ludzkości nie jest piękna właśnie dlatego, że jest wytworem rozwoju kultury setek narodów wielkich i małych, które przekazały swój własny i oryginalny wkład?**

Miłość ziemi ojczystej i walka przeciwko różnym teoriom kosmopolitycznym w naszym kraju łączy się z **poszanowaniem i miłością wszystkiego tego, co jest postępowe w kulturze każdego narodu.**

Kończąc swe przemówienie Fadiejew oświadcza:

Wzywam wszystkich intelektualistów niezależnie od ich narodowości, lub rasy, od ich przekonań politycznych, lub religijnych, **by wystąpili przeciwko podżegaczom wojennym.** Mamy obowiązek głosić konieczność obrony kobiet i matek, które dają życie naszym synom i córkom.

Mamy obowiązek wznieść ten głos **w obronie naszych synów i córek, ponieważ od nas zależy ich życie i przyszłość.** Od kierunku, jaki nadamy ich umysłom i uczuciom zależy, czy będziemy mogli mówić o nich, jako o ludziach niosących postęp, czy też zmuszeni będziemy opłakiwać ich duchowe ułomności.

Światowy Kongres Obrońców Pokoju wykazuje, **jak nieprzewyciężona jest siła intelektualistów, gdy jednoczą się oni z masami pracującymi.** Zjednoczenie to wyraża całkowicie wolę wzmocnienia pokoju, ożywiającą wszystkie narody.

Ci, którzy pragnęliby wzniecić nową zawieruchę wojenną, niech wiedzą, że narody może ogarnąć gniew i że ukarzą ich okrutnie.

Obrona pokoju jest sprawą narodów całego świata.

Niech żyje przyjaźń między narodami walczącymi na całym świecie o pokój!

Depesza włókniarzy polskich

do Prezydium Światowego Kongresu Pokoju

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy w Polsce pozdrawia w imieniu trzystotysięcznej masy włókniarzy polskich obradujący w Paryżu i w Pradze Kongres Pokoju.

Zapewniamy, że wraz z całą polską klasą robotniczą, wraz z masami pracującymi Polski i całego świata nie ustaniemy w walce o utrwalenie pokoju światowego.

Życzymy uczestnikom Kongresu owocnych obrad

Zarząd Główny Związku Zawodowego
Włókniarzy w Polsce.

Pozdrowienia Warszawy dla J. Stalina

Na uroczystej akademii w Warszawie w dn. 21 bm., w czwartą rocznicę zawarcia układu polsko-radzieckiego o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, — uchwalono tekst depeszy do Generalissimusa Stalina, który podajemy poniżej

„My, mieszkańcy Warszawy, zebrani dnia 21 kwietnia na uroczystej akademii, poświęconej czwartej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między ZSRR a Polską, przesyłamy Tobie, Wielkiemu Wodzowi i kierowanym przez Ciebie bratnim narodom Związku Radzieckiego, serdeczne, gorące pozdrowienia

Naród nasz zdaje sobie w pełni sprawę z roli i znaczenia Związku Radzieckiego w dziele oswobodzenia ludzkości od zmory faszyzmu, oswobodzenia, które w rezultacie przyniosło i nam Polakom niezawisłość narodową i przywróciło niepodległy, suwerenny byt państwowy.

Wiemy wszyscy, jaką pomoc okazywał i okazuje nam Związek Radziecki tak na arenie międzynarodowej, jak i w odbudowie i przebudowie, kroczącej do socjalizmu Polski Ludowej. Znaczenie tej pomocy możemy ocenić w całej pełni, gdy porównamy ją z polityką likwidacji suwerenności narodowej krajów europejskich przeprowadzanej przez amerykańskich imperialistów pod osłoną planu Marshalla.

Świadomi tego, że wbrew woli podżegaczy wojennych rośnie siła światowego obozu pokoju i postępu, świadomi naszego miejsca w rodzinie narodów demokratycznych, której przewodzi i której ostoją jest Związek Radziecki — uwielokrotnimy nasze wysiłki w dziele odbudowy i przebudowy Polski i wniesiemy w pełni swój wkład w dzieło zachowania i umocnienia pokoju światowego.

Niech żyje i trwa na wieki przyjaźń naszego narodu i narodów wielkiego Związku Radzieckiego!

Niech żyje awangarda światowego pokoju Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i jego Wódz Generalissimus Stalin!"

Nauka w służbie pokoju

Przemówienie delegata polskiego prof. J. Dembowskiego na Kongresie w Paryżu

Drugi dzień obrad Światowego Kongresu w Obronie Pokoju rozpoczął się w czwartek pod przewodnictwem delegata włoskiego Pietro Nenni.

Po odczytaniu przez Rektora U. W. odezwy, przesłanej przez 380 delegatów, zebranych w Pradze, wygłosili przemówienia delegaci: Polski — prof. J. Dembowski i Anglii — Zilliacus.

„Jeśli zeszłoroczny Kongres we Wrocławiu — oświadczył prof. Dembowski — z udziałem 46 narodów był pierwszą poważną próbą mobilizacji sił pokoju i demokracji, to nasz Kongres obecny reprezentuje ludność nieomal całego globu ziemskiego, reprezentuje jej niezłomną wolę położenia raz na zawsze kresu wojnom i agresjom.

Na naszym Kongresie powinien rozbrzmieć także głos nauki, tego najpiękniejszego wytworu ducha ludzkiego. Przemysł, transport, rolnictwo, medycyna nie mogą istnieć bez oparcia o naukę.

W czasie wojny kultura ulegała brutalnemu systematycznemu niszczeniu w imię hasła istnienia tylko jednego narodu panów.

Jednakże uczeni mego kraju, jak uczeni Czechosłowacji, Bułgarii i innych krajów demokracji ludowej, nie założyli rąk. Włączyli się oni czynnie do wielkiego dzieła odbudowy.

Stopniowo goją się rany wojenne, kraj szybkimi krokami dąży do normalizacji stosunków dzięki wysiłkom narodu w ciągłej usilnej pracy, ożywianej entuzjazmem odbudowy oraz życzliwemu poparciu ze strony innych państw zaprzyjaźnionych.

Dlatego cały nasz kraj walczy o pokój.

Istnieją jednak na świecie wpływowe sfery, dla których nie są dostępne zwykłe uczucia ludzkie.

To wielcy bankierzy i przemysłowcy. Są to fabrykanci broni i trucizn. Z chorobliwym maniackim uporem dążą do gromadzenia bogactw i do władzy.

Genialne odkrycia naukowe, które mogłyby przeobrazić oblicze świata, stają się w ich ręku środkiem masowego tępienia ludzi.

Środki masowego morderstwa oznaczają tylko potworny szantaż. A wszystko robi się pod fałszywym hasłem służenia sprawom wyższej kultury atlantyckiej. W imię tej kultury pielęgnuje się rasizm, oparty na analfabetyźmie naukowym. Nieludzki stosunek do narodów kolonialnych ma właśnie służyć ich dobru, gdyż, jako niższe rasy są one rzekomo stworzone tylko do pracy fizycznej, a człowiek jest najszczęśliwszym wtedy, gdy robi to, do czego jest najbardziej uzdolniony.

Nauka, jako taka, nigdy nie może być kosmopolityczna. Jej rozwój musi być związany z życiem i psychologią narodów.

Ale odrębne kultury narodowe w służbie postępu i pokoju mogą i powinny współpracować ze sobą, gdy idzie o zagadnienie pokoju. I dlatego drogie są nam ideały postępowe wszystkich narodów. Będziemy walczyli o wolność robotnika amerykańskiego i o wolność mieszkańca Madagaskaru czy Vietnamu (oklaski).

Żyd, Hindus, Chińczyk, Indonezyjczyk, Arab są nam równie bliscy, a pamiętamy, że właśnie te narody już posiadały wysoką kulturę w czasach, gdy dopiero rodziła się kultura europejska (oklaski).

Uczeni nie mogą i nie powinni izolować się od świata, zamknięci w laboratoriach i bibliotekach. Powinni wziąć żywy, aktywny udział w życiu swoich społeczeństw, jednoczyć się i zespolić z olbrzymią masą ludzi pracy.

Powinniśmy podjąć szeroką propagandę na rzecz pokoju. Najlepsze mózgi świata powinny pracować nad stworzeniem masowej literatury propagandowej, wyjaśniającej prawdziwe przyczyny wojen i demaskującej podżegaczy wojennych.

Naszym obowiązkiem jest stworzyć zdecydowaną, zwartą opinię publiczną, która pomoże wahającym się kolegom w dokonaniu wyboru, wskaże po czyjej stronie musi wypowiedzieć się człowiek nauki. Nie mogą być tolerowani w rodzinie uczonych ludzie, świadomie pomagający przygotowaniom do agresji wojennej. Nie istnieją takie spory międzynarodowe, które nie dałyby się rozstrzygnąć drogą pokojową. Uczeni powinni o tym wiedzieć. Jeśli każdy z nas spełni swój obowiązek wobec społeczeństwa, nie będziemy potrzebowali obawiać się bomb atomowych. Bomby atomowe są oznaką słabości, a nie siły. Siła zaś jest po naszej stronie (oklaski).

Jestem uczonym jednego z krajów, który rozwija się dzięki temu, że po raz pierwszy w dziejach jego rozwój naukowy został umożliwiony przez zniszczenie kosmopolitycznego kapitalizmu. Pamiętamy, co oznaczał „herrenvolk" Hitlera i odrzucamy próby maskowania rządu dolarowych państw jakimś nowym rządem światowym.

Kraje, państwa i rządy naprawdę postępowe mają wspólny język i współpracują bez pośrednictwa paktów wojennych. Narody te znalazły wspólny język, jak znaleźliśmy go w tej sali w rodzinie narodów, pragnących pokoju! (Długotrwałe oklaski)

Milion żołnierzy Mao-Tse-Tunga

maszeruje na Nankin

Według doniesień z Chin w ofensywie wojsk ludowych, która rozpoczęła się 20 bm., biorą udział trzy armie, liczące ogółem przeszło 1 milion żołnierzy. Czwarta armia posuwa się w kierunku Yang — Tse — Kiang z północy.

Obserwatorzy wojskowi przypuszczają, że ofensywa obejmie front na Yang — Tse — Kiang długości 650 mil. Głównym celem ofensywy jest zdobycie Nankinu.

Z Nankinu donosi agencja France Presse, że w związku z natarciem Armii Ludowej Nankin od ubiegłej nocy stracił kontakt z lokalnym dowództwem armii kuomintangowskiej.

Agencja Reutera donosi, iż w tych dniach odbyło się tajne posiedzenie Yuanu (Zgromadzenia Ustawodawczego) rządu i kierownictwa partii Kuomintangowskiej, na którym powzięta została uchwała w sprawie ewakuacji Nankinu.

Depesze ze świata

Grecki rząd demokratyczny ogłosił przez radio Wolnej Grecji powszechną amnestię polityczną. Z amnestii tej nie będą mogły korzystać osoby, znajdujące się na liście zbrodniarzy wojennych, która zawiera m. in. króla Pawła i królowę Fryderykę, monarchofaszystowskiego premiera Sofulisa oraz ministra spraw zagranicznych, Tsaldarisa.

* * *

Biskup Hannoweru, Liljen, zażądał w swoim wielkanocnym liście pasterskim zakończenia denazyfikacji, powszechnej amnestii dla wszystkich hitlerowców oraz skończenia z rozmyślaniami na temat „nieszczęśliwej przeszłości".

* * *

Ponad 90 proc. pracowników licznych bawarskich zakładów przeróbki drzewa zamanifestowało chęć urządzenia strajku, jeżeli przemysłowcy wprowadzą w życie swoją groźbę, odnośnie obniżenia płac o 20 — 40 proc.

* * *

Oddział partii komunistycznej w Oslo zaproponował w liście otwartym związkom zawodowym tego miasta urządzenie wspólnych uroczystości pierwszomajowych.

* * *

W Panamie odbyły się ostatnio wielkie demonstracje przeciwko paktowi atlantyckiemu i przyznaniu baz lotniczych Stanom Zjednoczonym. Policja zaatakowała tłumy demonstrantów, używając gazów łzawiących.

* * *

W Paryżu podano do wiadomości, że Hiszpania zamówiła we Francji 100 wagonów kolejowych, które wykonane będą w warsztatach 4-ch fabryk francuskich.

Wartość zamówienia oceniana jest na 1850 milionów franków francuskich.

* * *

Podczas ładowania na okręty żołnierzy holenderskich, udających się do Indonezji, w porcie Amsterdamu miały miejsce liczne zamieszki. Policja holenderska zaatakowała brutalnie demonstrantów, którzy nosili plakaty z napisami: „Lud nasz pragnie pokoju" oraz „Precz z wojną kolonialną w Indonezji".

Młodzież będzie wychowywana w duchu postępu

Nowoobrane Komitety Rodzicielskie przystępują do pracy

Wybory Komitetów Rodzicielskich we wszystkich szkołach podstawowych i średnich na terenie całego kraju są w pełni. W myśl zarządzenia Min. Oświaty należy spodziewać się, że dobiegną one końca jeszcze w tym miesiącu.

W niektórych szkołach wybrano już nowe komitety i ich skład osobowy **uległ zasadniczej zmianie.** Zamiast zasiadających w nich dotąd często ludzi obcych masom pracującym, nie rozumiejących zadań i potrzeb nowoczesnej szkoły demokratycznej, widzimy teraz **rodziców-robotników, małorolnych chłopów, inteligencję pracującą i drobnych rzemieślników.**

W skład nowych komitetów weszli ludzie, którym bliska jest sprawa budowy demokratycznej szkoły i wychowania zdrowej, kształconej na naukowych zasadach młodzieży.

Jednakże sam wybór nowych komitetów nie wystarcza i **powinnny one przystąpić natychmiast do pracy.** Dlatego też pierwszą czynnością jest dokładne zapoznanie się członków komitetu z całokształtem życia szkoły z stanem nauczania i wychowania. Należy omówić te sprawy z kierownikiem lub dyrektorem szkoły, który, jako działający na miejscu, **może z łatwością poinformować komitet o działalności danej placówki wychowawczej.**

Koniecznym również jest zapoznanie się z dotychczasową działalnością starego komitetu i **przejęcie od niego wszelkich środków materialnych,** którymi dotąd dysponował. Rzecz jasna, że w okresie przejmowania czynności **nie mogą być przerwa na tak ważne prace, jak dożywianie dzieci, pomoc materialna i naukowa dla potrzebujących uczniów itd.**

Dla dokładniejszego poznania bolączek i danej szkoły Komitet Rodzicielski powinien **nawiązać bliski kontakt z przedstawicielami organizacji społecznych,** działających na terenie szkoły oraz z komitetem opiekuńczym i na podstawie ich relacji może przystąpić do określenia konkretnego planu pracy na najbliższy okres.

W tym celu prezydium komitetu musi powołać wszystkie niezbędne komisje jak: **finansowa, dożywiania, wczasów, naukowo-wychowawczą, kulturalno-rozrywkową itp.** Od pracy tych komisji, od ich aktywności, będzie zależała **dobra organizacja i opieka nad dziećmi, wpływ i ugruntowanie więzi między domem a szkołą itd.**

Komisje te opracowują plany wczasów letnich, udostępniając je przede wszystkim dzieciom i młodzieży robotniczej, chłopskiej lub pochodzącej z rodzin inteligencji pracującej.

W porozumieniu z kierownictwem szkoły **starają się o odpowiednie wyposażenie szkoły w pomoce naukowe** oraz badają warunki materialne uczniów Komisje omawiają z wychowawcami sprawę niedostatecznych postępów poszczególnych dzieci i organizują pomoc naukową.

Jednym z ważnych zadań jest również **akcja uświadamiająca wśród rodziców o zasadach postępowego wychowania młodzieży.**

W związku ze zbliżającym się świętem 1-go Maja nowoobrane Komitety Rodzicielskie mają również szerokie pole do działania. Ich udział nie powinien ograniczyć się do zorganizowania uroczystych akademii, ale **muszą starać się wciągnąć do współpracy w przygotowaniach obchodu 1-szo Majowego większość rodziców, wyjaśniając znaczenie Święta Pracy itp.**

Niewątpliwie nowoobrane Komitety Rodzicielskie, które reprezentują masy pracujące, **potrafią poprowadzić szkołę i związać młodzież z twórczą pracą dla Polski Ludowej.**

Moskiewski Teatr Dramatyczny wśród robotników i artystów

Artysta Ludowy ZSRR M. Ochłopkow o roli teatru w chwili obecnej

Moskiewski Teatr Dramatyczny oprócz przedstawień w Teatrze WP nawiązał bezpośredni kontakt z masami robotniczymi naszego miasta. W myśl programu po występach w PZPB nr. 8 i w zakładach im. Strzelczyka w dniu wczorajszym artyści odwiedzili PZPB nr 1 i w sali Domu Kultury im. Waryńskiego, dali specjalny spektakl dla robotników tej fabryki.

Ponad tysiąc włókniarzy, przodowników pracy, techników z zachwytem obserwowało program, na który składały się piosenki ludowe i recytacje. Każdy numer nagradzano niemilknącymi oklaskami i deszczem kwiatów.

W mowach, jakie wygłoszono po przedstawieniu zarówno gospodarze jak i goście manifestowali uczucia pełne przyjaźni i braterstwa panującego wśród dwu bratnich narodów.

Po południu w sali teatru „OSA" odbyło się spotkanie artystów radzieckich z przedstawicielami filmu, sceny, literatami, działaczami kultury i dziennikarzami naszego miasta.

W treściwej prelekcji M. Ochłopkow mówił o ideologicznym teatrze, który winien stać się awangardą postępu, szczególnie w tej chwili, kiedy reakcja atakuje pozycje kultury porgresywnej.

Celem przedstawień teatralnych nie może być w chwili obecnej dla widza tylko rozrywka, Dziś ważą się na świecie losy pokoju lub wojny, a cały świat artystyczny stoi twardo za ideą pokoju.

Teatr, aktor, dramaturg i w ogóle ludzie sztuki — powinni stać się szermierzami tej walki, winni stać na usługach mas ludowych, pragnących pokoju. Zadaniem pracowników sztuki jest otworzenie widzowi oczu na świat i jego konstelację polityczną.

Teatr powinien pokazać na scenie zmagania narodu z faszyzmem, twórczy wysiłek społeczeństwa dla odbudowy kraju, heroiczne zmagania najlepszych synów ojczyzny o świetlaną przyszłość.

Na zakończenie Ochłopkow odpowiedział na pytania zebranych, po czym dyr. Adwentowicz podziękował wielkiemu artyście za prelekcję podkreślając, że obecni skorzystali z niej bardzo wiele i cenne wskazówki zastosują bezwątpienia w praktyce.

Po wczorajszym przedstawieniu w Teatrze WP., artyści radzieccy podejmowani byli przez przedstawicieli miasta, partii politycznych i społeczeństwa w sali Malinowej, po czym serdecznie żegnani odjechali na dalsze występy do innych miast Polski. (st)

Konkurs literacki z okazji 1-go Maja

Departament Twórczości Artystycznej Ministerstwa Kultury i Sztuki i Zarząd Główny Związku Literatów Polskich rozpisuje w ramach Święta 1-go Maja konkurs otwarty na najlepszy utwór literacki (wiersze, nowele, opowiadania, wyjątek z powieści, reportaż literacki), poświęcony rewolucyjnej tematyce robotniczo-chłopskiej.

Utwory oryginalne, publikowane po raz pierwszy, winny być ogłoszone w prasie codziennej, lub w periodycznej w okresie od 20. IV do 10. V br.

Redakcje winny ponadto nadesłać materiały zakwalifikowane do druku, a nie wydrukowane z przyczyn technicznych.

Utwory ocenią sądy konkursowe zorganizowane we wszystkich miastach wojewódzkich na terenie R. P.

Nagrody: I-sza — 100.000 zł, II-ga 75.000 zł, III-cia — 50.000 zł, 5 nagród po 20.000 zł, 10 nagród po 10.000 zł.

Egzemplarze czasopism należy przesłać do Wydziałów Kultury i Sztuki Urzędów Wojewódzkich do dnia 15 maja 1949 r.

Ocena utworów przez Wojewódzkie Sądy Konkursowe ukończona zostanie do dnia 18 maja 1949 roku.

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi do dnia 1 czerwca 1949 roku.

Nasze listy

ZAINTERESOWANA Z JAROCINA: Kilkakrotnie ostrzegaliśmy Panią, że możliwości urządzenie sobie życia w Łodzi są niezwykle trudne, zwłaszcza jeśli chodzi o sprawy mieszkaniowe. Podaliśmy Pani adres Domu Matki i Dziecka, polecając przed tym zgłosić się do Wydziału Opieki Społecznej. Niestety, okazało się, że Opieka Społeczna nie mogła Panią uznać za znajdującą się w sytuacji bez wyjścia, nie przedstawiła więc nam Pani faktycznego swego położenia. Teraz znów pyta Pani o radę czy i w jaki sposób dostać się do Szczecina w poszukiwaniu pracy. Jesteśmy dla Pani z dużym współczuciem, ale w tej sprawie nie możemy Pani nic pomóc, tymbardziej, że nie znamy jej prawdziwej sytuacji. Jeżeli ma Pani gwarancję otrzymania pracy w Szczecinie może Pani jeszcze raz zaryzykować Jeśli chodzi o dług to naturalnie, będzie Pani mogła sprawę tę załatwić dopiero po otrzymaniu pierwszych poborów. Nie jest to zresztą suma wysoka, i nie ma podstawy do obaw.

* * *

ŁODZIANKA: Studia na Wydziale Medycznym trwają 5 lat. Po ukończeniu gimnazjum radzimy kontynuować naukę w liceum humanistycznym, skoro jak Pani pisze, posiada Pani uzdolnienia w tym kierunku.

* * *

L. J.: Jeżeli rzeczywiście doszliście do wniosku, że dalsze pożycie małżeńskie pogłębia tylko stale istniejącą już między wami przepaść, proszę złożyć w Sądzie Okręgowym prośbę o rozwód. W wypadku bezdzietności napotkacie na mniejsze trudności, niż małżonkowie obarczeni licznym potomstwem. Co do alimentów na rzecz żony to sprawa ta leży wyłącznie w kompetencji Sądu i nie możemy przewidzieć jakie będzie orzeczenie w tym wypadku.

* * *

DINA: Do pani Szaflarskiej proszę pisać na adres Teatr Domu Żołnierza w Łodzi, ul. Daszyńskiego 34. Tylko tą drogą będzie Pani mogła zaspokoić swoją ciekawość.

* * *

STROSKANY STUDENT: Jesteście jeszcze wszyscy w wieku, w którym często popełnia się duże błędy. Nie powinien Pan więc rozżalać się postępowaniem kolegów, którym, jak Pan pisze „nauka przewróciła w głowie". Z pewnością, gdy głębiej wnikną w zagadnienia logiki, dojdą do wniosku, że właśnie ich postępowanie nie ma nic wspólnego z zasadami, które obecnie głoszą w teorii na każdym kroku. Proszę poczekać cierpliwie jeszcze trochę a przekona się Pan, że przyjaciele ochłoną po chwilowym *zamroczeniu dostojnościami* akademickimi, jakie na nich spadły widocznie jeszcze za wcześnie.

60 delegatów na Kongres ZZ wybrali spożywcy polscy

W dniu wczorajszym odbyło się plenarne posiedzenie członków Zarządu Gł. Związku Spożywców, oraz delegatów z terenu kraju.

Po referacie delegata KCZZ ob. Pirutina, oraz dłuższym omówieniu spraw organizacyjnych przystąpiono do wyboru 60 delegatów na Kongres Związków Zawodowych. (w)

Codzienna nowelka „Expressu"

Za winy rodziców

Motorniczy Konrad Malicki przejeżdżając przez ulicę Wspólną, zamiast na jezdnię spogląda w bok.

Teraz mija kamienicę oznaczoną numerem 48... Jeszcze kilka domów dalej a będzie numer 56... Numer kamienicy, w której od siedmiu lat mieszka z żoną i córeczką.

Motorniczy tramwajowy Malicki jeździ tą trasą wiele razy dziennie, ale dziś jest wyraźnie zniecierpliwiony i zdenerwowany.

Od paru tygodni wydawało mu się ciągle, że żona jego, Zyta, spotyka się w tajemnicy przed nim z innym mężczyzną i oto wczoraj wieczorem, wracając z pracy, spotkał jednego ze swoich najserdeczniejszych przyjaciół, który powiedział mu, że Zyta jest kochanką pewnego technika dentystycznego, mieszkającego przy sąsiedniej ulicy.

Malicki nie mógł się nawet z nią wczoraj rozprawić, albowiem Zyta, pracująca jako telefonistka w urzędzie telegraficznym pełniła dyżur przez całą noc i miała wrócić do domu dopiero o godzinie siódmej rano, podczas kiedy on już o godzinie szóstej musiał być w remizie.

O tych sprawach myślał w tej chwili motorniczy Malicki

Mijając kamienicę numer 56 znieruchomiał nagle, albowiem zobaczył, że Zyta stoi właśnie przed bramą ze swoim kochankiem.

Motorniczy krzyknął coś dziko pod ich adresem i pogroził im pięścią.

Zyta zauważyła go. Zbladła i wbiegła do bramy, a technik za nią.

Tramwaj pojechał dalej, a przez głowę motorniczego przelatywało sto myśli.

— Co robić dalej? Czy wyskoczyć z wagonu i rozprawić się z nimi? Nie, nie wolno mi opuścić wagonu, nie wolno mi zejść z posterunku, bo z całą pewnością straciłbym posadę, a ja przecież muszę pamiętać o Karolci!

Karolcia była jego sześcioletnią córeczką. Malicki kochał ją ponad wszystko i marzył zawsze o tym, ażeby maleństwo było kiedyś szczęśliwe.

I teraz myśl o dziecku jak gdyby uspokoiła go trochę.

Mechanicznie prowadząc wóz, zastanawiał się trzeźwo nad tym jak ma teraz postąpić.

— Nie zabiję jej, bo to przecież nie ma żadnego sensu! — myślał już spokojniej. — Podobnych spraw nie załatwia się w ten sposób! Nie mam zamiaru zgnić w kryminale przez kobietę, która nie jest wiele warta! Po prostu rozwiodę się z nią! Naturalnie Karolcia zostanie przy mnie, bo inaczej być nie może, a ona niech sobie szuka szczęścia z kim innym!

Tramwaj jechał przez ulice miasta, zatrzymywał się jak zawsze na przystankach i nikomu wśród pasażerów, a nawet konduktorowi nie mogło przyjść do głowy, że prowadzący wóz motorniczy przeżywa wewnętrzny dramat.

Tramwaj zatrzymał się wreszcie na krańcowym przystanku. Malicki miał kilka minut czasu. Wszedł do restauracji i wypił dwa wielkie kieliszki wódki, po czym wrócił do wozu i zajął miejsce przy motorze.

I znów wóz tramwajowy ruszył w kierunku śródmieścia.

Pół godziny potem znalazł się znowu na Wspólnej. Przed kamienicą oznaczoną numerem 56 stało kilka osób, ale Zyty nie było między nimi.

Malicki nawet na chwilę nie zwolnił biegu. Stojąc przy motorze myślał o tym, że winna jest nie tylko żona ale i jego postępowanie przyczyniło się do tej katastrofy! Dlaczego tak często chodził z kolegami na kieliszek! Powinien był więcej pilnować domu, a mniej włóczyć się po knajpach!

— I ja też nie jestem bez winy! — zamyślił się markotnie. — A może by o tym wszystkim porozmawiać z żoną spokojnie?

Godzinę później tramwaj przejeżdżał znowu przez ulicę Wspólną.

Malicki spełniał obowiązki czysto mechanicznie, ale mijając swój dom spojrzał znowu w jego kierunku, albowiem wydało mu się, że w bramie mignęła mu dobrze znana sylwetka żony.

Zamiast patrzeć na jezdnię odwrócił głowę i spojrzał w tamtą stronę...

— Zyta? — pomyślał zdenerwowany: a w tej chwili powinien był raczej zadzwonić albo zatrzymać wóz, bo przecież...

Nagle straszny krzyk dziecka przeszył powietrze....

— Zatrzymać wagon! zawołał ktoś z chodnika. — Dziewczynka dostała się pod koła!

Przerażony motorniczy zahamował wóz, ale było już za późno.

Minutę potem wydobyto spod wozu maleństwo. Dziewczynka żyła, ale koła obcięły jej jedną nóżkę.

Motorniczy Malicki spojrzał na nią i cała krew zbiegła mu do serca.

Ta dziewczynka to była... jego Karolcia!

— Dlaczego tak bywa, że za winy swoich rodziców cierpieć muszą często ich dzieci? — zdruzgotała go straszna myśl.

Wziął na ręce swoje lekkie brzemię i, płacząc, zaniósł je do mieszkania, gdzie minutę potem rozległ się straszny krzyk zrozpaczonej matki...

PRZYGODY WICKA I WACKA

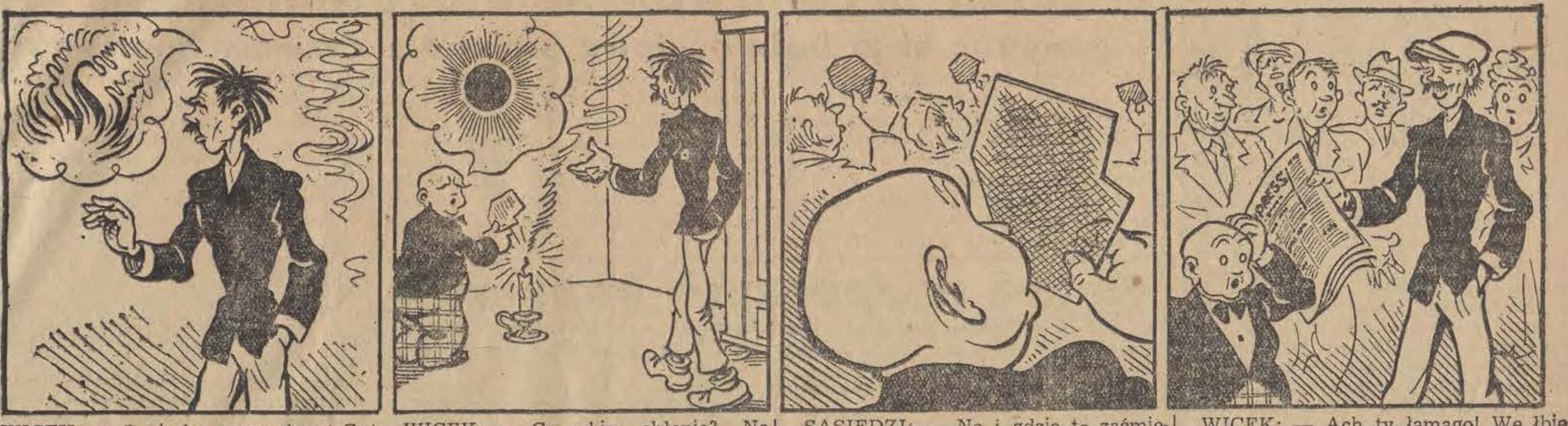

WICEK: — O pieska z zapachem! Co u diabła dzieje się w tym domu? Najwyraźniej czuję swąd! Musiał Wacek coś zmagiczyć! Natrę mu zaraz uszów!...

WICEK: — Co robisz, chłopie? Na magika się kształcisz, czy co?
WACEK: — Zaraz będzie zaćmienie słońca! Okapcam szkło!...
WICEK: — Okopć sobie głowę!

SĄSIEDZI: — No i gdzie to zaćmienie? Narobił pan alarmu, a tu jakoś nic nie widać!
WACEK: — Zaraz będzie widać! Proszę tylko uważać!...

WICEK: — Ach ty łamago! We łbie masz zaćmienie, bo nie czytasz gazet! Zaćmienie będzie dopiero w przyszłym tygodniu!
WACEK: — A to wpadunek!

Udekorujemy budynki
w dniu 1-ym Maja

Obchód Święta Pracy w dniu 1 maja uświetnią między innymi dekoracje frontonów domów i wystaw sklepowych.

Nawiązując do tradycji obchodów lat ubiegłych, Komitet Pierwszomajowy wzywa wszystkie zakłady pracy, urzędy, instytucje, przedsiębiorstwa, organizacje społeczne oraz administratorów nieruchomości, aby w dniu 1 maja udekorowali budynki i wystawy sklepowe.

Za najbardziej pomysłowe i efektowne dekoracje przewidziane są następujące nagrody: I nagroda zł. 40.000, II nagroda zł. 20,000, III—IV nagrody po zł. 10,000

Zakłady, urzędy, instytucje i osoby chcące wziąć udział w Konkursie, winny przesłać zgłoszenia do dnia 31 kwietnia br. do Zarządu Miejskiego w Łodzi, Wydział Kultury i Sztuki, ul. Próchnika 11.

Mięso na bony

Od wczoraj do jutra włącznie posiadacze bonów tłuszczowych mogą odbierać po pół kg. mięsa na odc. 5 bonu tłuszczowego kat. PR z kwietnia rb.

Osoby nieposiadające bonów tłuszczowych mogą również zaopatrzyć się w mięso po pół kg na każdego kupującego w 20 wyznaczonych sklepach.

Dziś zapadnie wyrok
w procesie aferzystów skórzanych

Drugi dzień procesu aferzystów skórzanych, odpowiadających przed Sądem Doraźnym upłynął na dalszym przesłuchaniu świadków. **Zeznania ich całkowicie potwierdziły zarzuty, objęte aktem oskarżenia.**

Wyrok zapadnie prawdopodobnie w dniu dzisiejszym. (p)

Prezes Cieśluk
mianowany prok. Sądu Apelacyjnego w Poznaniu

Jak się dowiadujemy, prezes Sądu Okręgowego w Łodzi — Henryk Cieśluk opuszcza swoje dotychczasowe stanowisko i obejmuje stanowisko Prokuratora Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

Czas na wczasy!...

Sprawa, w sądzie grodzkim. Przed stołem sędziowskim staje jako świadek filuternie nastrojona kobieta w zaawansowanym wieku.

— Ile pani ma lat?! — zapytuje sędzia.

— Ja?... odpowiada nieco zmieszana. — Ja liczę 28 lat. proszę wysokiego sądu.

— Dobrze — odpowiada sędzia — tylko niech pani liczy prędko, bo my nie mamy czasu.

* * *

Pan Bąbelek chwali się przed przyjacielem:

— Już wziąłem trzy lekcje francuskiego!

— No i jak?... Dobrze ci idzie?...

— Doskonale!... Już mogę się porozumieć z Francuzem, który wziął trzy lekcje polskiego.

* * *

Rzecz dzieje się w Ameryce. Murzyn Bill został aresztowany za zwymyślanie białej kobiety. W dzień rozprawy stawili się przed sądem wszyscy świadkowie.

— Proszę wprowadzić oskarżonego... — powiada sędzia.

Woźny sądowy wyszedł na korytarz i po kilku chwilach wraca z kilku dozorcami więziennymi.

— A gdzie oskarżony? — pyta sędzia.

— Chcieliśmy pana sędziego prosić o wyrok. — tłumaczy jeden z dozorców — bo murzyna teśmy już zlinczowali

Wzruszające pożegnanie junaczek
Dziewczęta łódzkie
pomogą Warszawie podnieść się z gruzów!

Już przed siódmą rano poczęły się zbierać w Miejskiej Komendzie „Służby Polsce". Dla niektórych z tych młodych dziewcząt dzisiejszy wyjazd do I-ej żeńskiej brygady SP, stacjonującej w Warszawie, miał być pierwszym, samodzielnym „odlotem" z rodzinnego gniazdka. Nic więc dziwnego, że przy tak ważnym dla nich wydarzeniu chciały również być obecne ich rodziny, licznie przybyłe na uroczystość pożegnania.

Wszystkim udzielił się nastrój podniecenia. Jednakże mamusie i ciocie dalekie były od niepokoju o los swych pociech. Wiedziały bowiem dobrze, że ich córki, od dzisiaj „junaczki-ochotniczki", jadą służyć dobrej sprawie...

* * *

— Obywatelu majorze, melduję 35 junaczek-ochotniczek, gotowych do odjazdu! — brzmią słowa raportu, składanego szefowi sztabu Wojewódzkiej Komendy SP.

Na obliczach wszystkich junaczek, tych z Łodzi i tych z różnych miejscowości województwa, wyraźnie maluje się uczucie dumy, gdy słuchają skierowanego do nich przemówienia majora.

Bo jakże tu nie myśleć z dumą o tym, że jako garstka wybranych będą reprezentowały w Warszawie młodzież całego województwa łódzkiego, która z pewnością będzie śledziła wyniki pracy I-ej żeńskiej brygady. Brygady, w której dziewczęta z okręgu łódzkiego będą chciały przewodzić w pracy koleżankom z innych okręgów!

* * *

Grając dziarskiego marsza orkiestra wojskowa wprawia wszystkich w wyśmienity humor. Postarały się o to również dwa hufce honorowe, jeden z żeńskiego Gimnazjum Handlowego a drugi z męskiej Państw. Szkoły Techn.-Przemysłowej, które odprowadzały nasze „warszawianki". Toteż wspólny przemarsz ulicami miasta w kierunku dworca Kaliskiego stał pod znakiem wzajemnie przesyłanych sobie uśmiechów i wesołych uwag.

Humor dopisywał wszystkim nawet w ostatnich chwilach przed odjazdem. Nawet mamusie i ciotunie śmiały się na równi z innymi...

* * *

— Helenka! Uważaj na swoje rączki, bo łopata to nie pędzel, trochę cięższa od niego!...

Tą żartobliwą i „uszczypliwą" szpileczką poczęstował młody junak z PSTP 19-letnią Helenkę Podolak, uczennicę Liceum Sztuk Plastycznych, która wychylała się już przez okno wagonu II klasy.

— O moje rączki się nie martw! Poznasz ich siłę, gdy tylko wrócę z Warszawy!...

Zmieszany niespodziewaną repliką młodzieniec ukrył się za plecami swych kolegów, rezygnując z nowej „szpileczki". Tymczasem pociąg ruszył, unosząc dziewczęta do stolicy. Junaczki łódzkie na pewno wywiążą się należycie z zadania, pomagając podnieść z gruzów odbudowującą się Warszawę! (kł)

Robotnicy z prowincji
będą pracowali na budowlach łódzkich

Firmy budowlane w dalszym ciągu zwracają się o siłę roboczą do Urzędu Zatrudnienia. **Placówka ta wyczerpała już wszystkie rezerwy, jednakże popytu na robotników budowlanych w 100 procentach nie zaspokoiła.** Nadal bowiem poszukuje się jeszcze 100 murarzy, dekarzy i cieśli oraz 400 sił niewykwalifikowanych.

Ponieważ wszelkie możliwości na terenie Łodzi zostały już wyczerpane — **Urząd Zatrudnienia zwrócił się do swych instytucji zastępczych w Skierniewicach, Łowiczu i Głownie.**

Głowno nie może zaspokoić potrzeb Łodzi, gdyż miasteczko to samo boryka się z brakiem rąk do pracy. **Natomiast Łowicz i Skierniewice obiecały pomoc.**

W najbliższych dniach przybędą do Łodzi robotnicy z tych miejscowości. Jeśli ilość ich nie wystarczy — **Urząd Zatrudnienia sprowadzi jeszcze pewną ilość niewykwalifikowanych sił z Brzezin.**

Olbrzymie zapotrzebowanie na robotników jest najlepszym dowodem, że tegoroczny sezon budowlany rozpoczął się w naszym mieście pod znakiem dużego ożywienia. (k)

Lusię Zarembiankę zabił ogrodnik
Gorgonowa niewinna!
Krewny jej zażądał procesu rehabilitacyjnego. — Rita Gorgon przebywa z „Kropelką" w Jugosławii

Działo się to piętnaście lat temu W wigilię nocy sylwestrowej 1931 roku, w Brzuchowicach pod Lwowem dokonano potwornej zbrodni: **nieznany sprawca zamordował dźaganem młodą dziewczynkę, córkę właściciela luksusowej willi — Lusię Zarembiankę.**

Podejrzenie padło na przyjaciółkę inż. Zaremby — Ritę Gorgonową, kobietę odznaczającą się nieprzeciętną urodą. Jednakże dochodzenie, śledztwo ani też przewód sądowy nie potrafił jej dowieść winy. Proces który się odbył przed Sądem Przysięgłych we Lwowie — **był typowym procesem poszlakowym.** Opierano się jedynie na zeznaniach inż. Zaremby, syna jego Stasia oraz ogrodnika Kamińskiego **Nikt nie widział oskarżonej z narzędziem zbrodni w ręku, nikt nie widział jej krytycznej nocy w towarzystwie Lusi.** Ale wszyscy oświadczyli, że stosunki między Gorgonową a córeczką jej przyjaciela układały się niekorzystnie. Ponadto Lusia sprzeciwiała się temu, aby jej ojciec ożenił się z Gorgonową, podobno ta krzyczała często na nią...

I to wystarczyło. Mimo braku dowodów winy sędziowie wydali wyrok śmierci. Nie został on jednak wykonany, gdyż Gorgonowa była w ciąży. Sprawa znalazła się przed Sądem Najwyższym, który **uchylił wyrok śmierci**, przekazując ją ponownie do Sadu Przysięgłych w Krakowie. **W międzyczasie Rita Gorgon powiła w więzieniu córeczkę, którą nazwano „Kropelką".**

Drugi wyrok był już łagodniejszy: **Gorgonową skazano na 8 lat więzienia, jakkolwiek i tym razem nie udowodniono jej winy.**

Gorgonowej bronili najlepsi w kraju adwokaci ze słynnym Ettingerem na czele. Adw. Ettinger ani na chwilę nie powątpiewał, że jego klientka jest niewinna. Wiele lat po procesie mawiał, że **Rita Gorgon nie zamordowała. Lecz dopiero teraz słowa jego miały się sprawdzić.**

Gorgonowa odbyła karę w więzieniu kobiecym w Fordonie. Podczas okupacji przebywała w Łodzi. Była nawet wersja, że Niemcy stracili ją w naszym mieście. **W rzeczywistości jednak wyjechała do Jugosławii, gdzie przebywa ze swą córeczką „Kropelką", utrzymując się z wyrobu kilimów.**

Przed kilku dniami do znanego w Krakowie adwokata dr. Różańskiego zgłosił się jeden z krewnych Rity Gorgon, **prosząc o wznowienie procesu, celem rehabilitacji skazanej. Oświadczył bowiem, iż posiada niezbite dowody jej niewinności.** [illegible] **niedawno ogrodnik Kamiński zeznał przed śmiercią, że to on zamordował dźaganem Lusię Zarembiankę!**

Adwokat przyjął propozycję. Niedługo więc będziemy świadkami jednego z **najbardziej sensacyjnych procesów** (x)

Azja budzi się!...

Mao podszedł do Amerykanina i chwilę później obaj zniknęli w pokoju. Blackstone'a. Po godzinie stary Annamczyk pojawił się znowu, ale Krzycki poprosił go, aby nie zwracał na niego uwagi, gdyż zamierza wyśledzić jakie zamiary ma Blackstone. Przyjaciele pożegnali się i w kilka minut potem również i Amerykanin wyszedł z hotelu, a Krzycki podążył jego śladem.

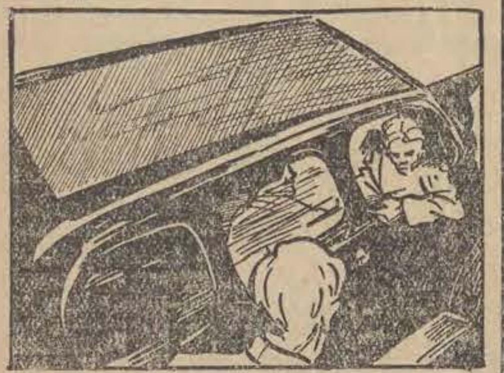

W pewnym momencie Amerykanin zatrzymał się przed jakąś bramą i rzuciwszy za siebie badawcze spojrzenie skierował kroki do wnętrza budynku. Porucznik zbliżył się powoli do drzwi i kiedy zastanawiał się co począć dalej, tuż za nim zatrzymało się wielkie, czarne auto.

Krzycki z zaciekawieniem odwrócił głowę i ujrzał ku swemu zdziwieniu trzech zamaskowanych mężczyzn wysiadających z limuzyny. Podeszli szybko do naszego przyjaciela i nim ten zdążył się zorientować, rzucili się na niego. Młody lotnik bronił się rozpaczliwie, ale jeden z napastników wyrżnął go w tył głowy i Krzycki stracił przytomność.

Od Redakcji

Juniorom ZKS Chemia (Łódź) za pozdrowienia z Poznania z biegu na przełaj im. śp. Br. Szwarca i dowód pamięci serdecznie dziękujemy

Zadania organizatorów Biegów Narodowych

Tegoroczne biegi będą ogniową próbą dla Zrzeszeń Sportowych

Rok ubiegły był zapoczątkowaniem akcji masowych w upowszechnieniu w. f. i sportu w Polsce. Próba zeszłoroczna wypadła nadspodziewanie dobrze ponieważ na starcie znalazło się w dniu 2 maja około 300.000 uczestników.

W tym roku cyfra ta powinna być dwukrotnie wyższa. Doświadczenia zeszłoroczne nie poszły na marne. Jeszcze raz potwierdziły one starą zasadę, że **powodzenia należy szukać w dobrym ujęciu organizacyjnym.** Do takiego ujęcia organizacyjnego dążymy. Utworzono w tym roku w ramach nowej struktury organizacyjnej sportu t. zw. Zrzeszenia Sportowe, **które powinny uchwycić najszersze masy naszego społeczeństwa,** pracującego zarówno w ośrodkach miejskich jak i wiejskich i **pchnąć je w akcje upowszechnienia w. f. i sportu.**

Każde z tych Zrzeszeń Sportowych ma oparcie o silne bazy społeczne jak np.: wojsko i Zrzeszenie Sportowe W.K.S. „Legia", organa bezpieczeństwa i W.O.P.: Zrzeszenie Sportowe „Gwardia", Zw. Zawod.: Zrzeszenie Sportowe „Kolejarz", Z.S. „Włókniarz", Z.S. „Górnik", Z.S. „Metalowiec", Z.S. „Spójnia", Z.S. ;;Chemik", .Z.S Budowlani", Z.S. „Ogniwo", Z.S. „Związkowiec", wyższe uczelnie: Akademickie Zrzeszenie Sportowe i samopomoc Chłopska: „Ludowe Zespoły Sportowe" itp.

Biegi tegoroczne będą próbą ogniową dla tych świeżo powstałych form organizacyjnych. Aby zdać ten egzamin muszą zrzeszenia, przed zawodami Biegów Narodowych w dniu 8 maja br. postawić sobie i wykonać zadania:

Przeprowadzić wstępne badania lekarskie;

Wyznaczyć dokładnie trasy treningowe;

Dokonać podziału zbadanych na grupy treningowe z wyznaczeniem im kierowników;

Przeprowadzić zaprawę zgodnie ze wskaźnikami zawartymi w broszurze G.U.K.F. z 1948 roku p. t. „Bieg Narodowy w dniu Święta Pracy";

Przeprowadzić ponownie badania grup treningowych przed zawodami i ustalić listy zgłoszeń;

Przeprowadzić dla swojego zrzeszenia — Bieg Narodowy w dniu 8 maja 1949 r.

Z chwilą wykonania dokładnego tych podstawowych zadań zrzeszenie sportowe może być spokojne o wynik w dniu 8 maja.

Kadra najlepszych bokserów

PZB wybrał po 4-ch zawodników w każdej wadze

Zarząd PZB zatwierdził listę zawodników do kadry reprezentacyjnej.

Lista ta zawiera nazwiska 32 bokserów (po 4-ch w każdej wadze).

W. musza — Kasperczak (Wrocław), Woźniak (Poznań), Liedtke (Poznań), Gumowski (Śląsk).

W. kogucia — Grzywocz (Śląsk), Kaflowski (Wrocław), Czajkowski (Wrocław), Tyczyński (Warszawa).

W. piórkowa — Antkiewicz (Gdańsk), Matloch (Śląsk), Kruża (Pomorze), Bazarnik (Śląsk).

W. lekka — Czortek (Radom), Kudłacik (Gdańsk), Waluga (Wrocław), Ponanta (Śl.).

W. półśrednia — Chychła (Gdańsk), Każmierczak (Poznań), Sznajder (Śląsk), Musiał (Gdańsk).

W. średnia — Nowara (Śląsk), Kolczyński (Warszawa), Cebulak (Pomorze), Paliński (Pomorze).

W. półciężka — Szymura (Warszawa), Kołeczko (Poznań), Flisikowski (Gdańsk), Gnat (Pomorze).

W. ciężka — Jaskóła (Łódź), Klimecki (Wrocław), Rutkowski (Szczecin), Stec (Radom).

Lista nie jest stała i ulegać będzie zmianom w zależności od formy zawodników.

Dopuszczono dodatkowo do mistrzostw indywidualnych Polski zawodników: Gumowski (Śląsk), Czajkowski (Wrocław), Cebulak (Pomorze), Kolczyński (Warszawa), Kołeczko (Poznań).

Reprezentacja PZPN z Francji

przybywa w maju do Polski na siedem spotkań

W czwartek przyszłego tygodnia, przybędzie pociągiem paryskim do Warszawy reprezentacja PZPN we Francji, która rozegra w ramach swojego pobytu w Polsce, 7 spotkań. Pierwszy mecz rozegrają polscy piłkarze z Francji dnia 3 maja w WARSZAWIE, a następnie 8 maja w POZNANIU. 11 maja w ŁODZI. 14 maja w GDAŃSKU, 18 maja w SZCZECINIE, 21 maja we WROCŁAWIU i 26 maja w SOSNOWCU.

Przeciwnikami gości będą reprezentacje poszczególnych miast, względnie okręgów piłkarskich.

Kapitan związkowy PZPN we Francji, Roszak wyznaczył na wyjazd do Polski 17-tu zawodników. Zespół składa się przeważnie z górników. Większość zawodników gra lub grała w polskich klubach piłkarskich i reprezentowała barwy swojego okręgu i PZPN-u.

Skład ekipy piłkarzy polskich z Francji przedstawia sie następująco:

Władysław Najdek — bramkarz.

Groch (rez. bramkarz.

Mieczysław Gozdek (obrońca).

Leon Golemski (obrońca) grał w drużynie zawodowców AC Le Havre.

Alfons Łuczkiewicz (pomocnik) kilkakrotny reprezentant okręgu Bruay.

Edmund Pańczak (pomocnik).

Stangret (pomocnik).

Czesław Lewandowski — lat 28. Lewy łącznik lub lewoskrzydłowy, reprezentant okręgu i francuskiej Ligi dep. Oise.

Edward Ląg — lat 25. Lewy łącznik drużyny „Wicher" .która w ubiegłym roku zdobyła mistrzostwo PZPN-u we Francji i puchar ambasady RP w Paryżu.

Idczak — prawy łącznik. Kilkakrotny reprezentant okręgu.

Leon Woźniczak — kilkakrotny reprezentant okręgu Bruay. Gra na środku napadu. Doskonały strzelec.

Jan Słomiany — kilkakrotny reprezentant francuskiej Ligue du Nord. Z zawodu górnik.

Jan Marciniak — doskonały strzelec i technik.

Edmund Jezuita — gra na prawym skrzydle i na prawym łączniku. Groźny strzelec.

Antoni Surdyk — przed wojną reprezentant PZPN-u.

Adam Majk.

Stanisław Ścieszyk — reprezentant okręgu.

Pływacy nie próżnują

W niedziele zawody w Zgierzu: Chemia—Boruta

W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 11 odbędą się na pływalni miejskiej w Zgierzu, zawody pływackie między KS Boruta (Zgierz) a ZKS Chemia (Łódź) o nagrodę przechodnią ufundowaną przez ZS Chemik. Spotkanie to odbędzie się w konkurencji juniorów i seniorów. Biegi będą punktowane systemem 5, 3. 2, 1 (w sztafetach podwójnie).

Program meczu obejmują następujące konkurencje:

50 i 100 m. stylem dowolnym, klasycznym i grzbietowym, sztafeta 3 razy 50 m. stylem zmiennym, sztafeta 5 razy 50 m. st. dowolnym oraz mecz piłki wodnej.

Zawody zapowiadają się ciekawie ze względu na start czołowych pływaków łódzkich, jak: Przyborowskiego, Durysa, Nurka, Strzałkowskiego i Milsy. Z juniorów ujrzymy Pszonickiego, Chudzińskiego, Janasa, Bulę, Konnera i wielu innych. Pływacy KS Boruty bronić będą swych barw w następującym składzie: Matuszewski, Żerański, Dobrosz, Sobolewski, Wisznicki, Szymański i Bujek.

W pełnym składzie wyjechał ŁKS Włókniarz do Poznania

Dzisiaj o godz. 15,20 wyjeżdża z dworca Kaliskiego drużyna piłkarska ŁKS Włókniarza na mecz ligowy w Poznaniu z ZZK. Zawody te odbędą się w sobotę o godz. 17,30

Drużyna łódzka wyrusza w komplecie, nie brak też będzie w niej i Patkolo, który po meczu z *Bohemiansem czuje się naogół dobrze.* W Poznaniu zagra na swej pozycji, to jest na lewym łączniku. Kierownictwo zabiera 12 piłkarzy, z których ostateczny skład ustali przed meczem.

Szczurzyński, Włodarczyk, Baran, Patkolo, Janeczek, Łuć II, Sołtyszewski, Łącz, Hogendorf, Urban, Piekarski, Pietrzak.

Mecz z ZZK nie będzie łatwy do wygrania.

Dwie próby przed spotkaniem z Rumunią

Piłkarze kadry reprezentacyjnej, z której wyłonione będą dwie reprezentacje na mecze z Rumunią w dniu 8 maja w Bukareszcie i w Warszawie, rozegrają w dniach 2 i 4 maja dwa mecze sparringowe. W pierwszym terminie drużyna kadry reprezentacyjnej spotka się w Rzeszowie z reprezentacją okręgu, a w drugim grać będzie w Tarnowie z miejscową „Tarnovią".

61)

— Zaraz, zaraz! — przerwał mu kapitan. — Niech pan pozwoli, że się zastanowię... A zatem chce mi pan przez to powiedzieć, że mogło się przydarzyć, iż Norbert Gorwicz w poniedziałek o czwartej zjawił się w mieszkaniu państwa Storskich z tą drugą,, a trochę krótkowzroczna Waleria wzięła ją za pannę Teresę.

— Co było tym bardziej możliwe, że panna Storska ubierała się od pewnego czasu w Domu Mody Gabrieli Gren, a co z tego wynika, sobowtór jej mógł mieć takie same toalety jak ona! — podsunął mu Strzelmirski.

Kapitan Toporski milczy. Jest na tyle w głębi duszy sprawiedliwy, iż rozumie, że cała ta afera jest właściwie znowu jednym wielkim blamażem, jedną paskudną kompromitacją wojskowego wywiadu, który poszedł po zupełnie fałszywej linii i, zamiast odrazu zwrócić uwagę na tak podejrzanego osobnika, jakim bezsprzecznie był Gorwicz, zaaresztował Bogu ducha winnego Strzelmirskiego. Poza tym oficer rozumie, co nadaje osobliwy posmaczek sprawie — że jeśli zagadka zostanie rozwiązana, stanie się to nie dzięki inwencji i bystrości wywiadu, ale dzięki temu właśnie Strzelmirskiemu, który pierwszy zwrócił uwagę na Gorwicza i teraz też udziela mu informacji, które prawdopodobnie wyjaśnią ostatecznie tę tak pogmatwaną sprawę.

Więc też kapitan Toporski, nie patrząc Leszkowi w oczy, powiada półgłosem:

— Dziękuję panu za te informacje — i w tej chwili jadę tam, gdzie właściwie powinienem być od dawna: do Domu Mody Gabrieli Gren!

Rozdział piętnasty.

U KRESU CZERWCOWEJ NOCY

Do pośpiesznego pociągu Warszawa - Berlin wsiedli w Kutnie wysoki mężczyzna w szarym, sportowym ubraniu i jasnowłosa panna, trzymająca w ręce wytworny neseser z żółtej skóry.

Podczas gdy tragarz niósł za nimi dwie walizki, elegancka para zajęła jeden z przedziałów drugiej klasy.

Wytworny dżentelmen zajął miejsce obok okna i uśmiechnął się do swojej towarzyszki.

— Podróż zaczyna się doskonale! Do Kutna jechaliśmy trochę mniej miło, ale za to zdobyliśmy teraz bardzo wygodny przedział! Wyglądamy jak para nowożeńców, którzy wybierają się w poślubną podróż! Nieprawda, panno Krysiu!

Wieruszówna uśmiechnęła się.

— To wszystko jest jak na obrazie filmowym. Jeszcze nie tak dawno byłam zwykłą krawcową w Domu Mody Gabrieli Gren. Szyłam suknie dla pięknych pań i nigdy nie przyszło mi do głowy, że również i ja mogłabym nosić podobne kostiumy, a dzisiaj... Nie powiem, żebym tęskniła za cudami wielkiego świata, ale przyznam się, że jestem w tej chwili szczęśliwa. To jest naprawdę strasznie miła rzecz siedzieć sobie w przedziale drugiej klasy pośpiesznego pociągu i jechać gdzieś daleko zwiedzać obce kraje!

— Tak, świat jest naprawdę niebrzydki. I miło jest z piękną panią jechać w piękny świat! — przyznał, ukradkiem spoglądając na nią Norbert Gorwicz.

Spoglądając machinalnie na mijający ją pejzaż, nie zauważyła tego spojrzenia. Zajęta własnymi myślami, zastanawiała się głośno.

— Ale jak się właściwie to wszystko zaczęło?

— Zaraz odpowiem pani na to! Zaczęło się to w pewne niedzielne popołudnie. Na wiosennym pokazie mód Domu Mody Gabrieli Gren wystąpiła pani w ślicznej ślubnej sukni. Ta suknia bardzo mi się podobała... A i sposób, w jaki ją pani zaprezentowała również. Spytałem się Grenowej, kto skomponował tę toaletę, a ona mi odpowiedziała, że pani. I wówczas to postanowiłem wziąć panią za swoją „doradczynię artystyczną".

— Tak... — Krystyna jest pełna zadumania. — Tak się zaczęła ta historia... Ale jaki będzie jej koniec?

W tym swoim zadumaniu jasnowłosa, niebieskooka, wygląda naprawdę ślicznie. Norbert Gorwicz nie odrywa od niej oczu i odpowiada cicho.

(D.c.n.)

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47 Dział Miejski tel. 129-13 — Sportowy: tel. 109-62. — Ogłoszeń — Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż. Łódź. Piotrkowska 70. PKO Nr VII 1331 D-025852